№ 77 Dąbrowa Górnicza Środa 4 Kwietnia 1917 r. Rok III.

W Zagłębiu
6 groszy

Prenumerata:
w Dąbrowie miesięcznie 65 kop; z przesyłką pocztową 80 kop. (w okupacyi niemieckiej 90 kop.); za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 10 kop.

ILUSTROWANA GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Z przesyłką
8 groszy

Cena ogłoszeń:
na I stronie za wiersz petitowy 60 kop., na III str. — 30 kop., na IV str. — 20 k. Nadesłane za wiersz garmont.—1 rb. Drobne ogł. po 2 k. za wyraz. Załączniki—3 rb. od tysiąca.

Redakcya: ul. Króla Jana Sobieskiego № 2. otwarta od 10 rano do 7 wiecz.
Administracya: ul. Króla Jana Sobieskiego otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.—Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

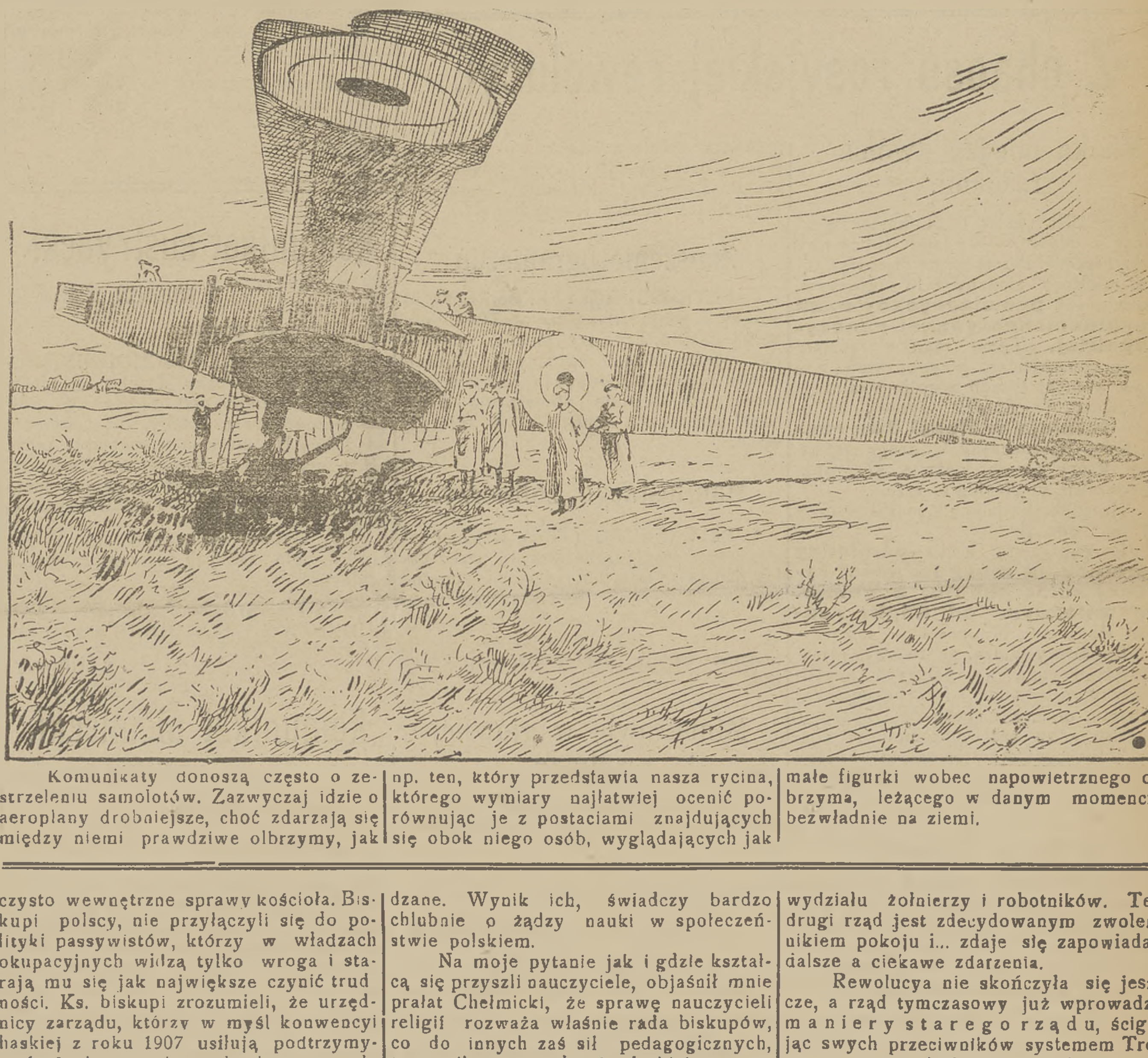
FILIE: w BĘDZINIE, Nowy Rynek, Cukiernia W-go Czerwińskiego. w SOSNOWCU, ul. 3. Maja 14. w ZAWIERCIU, ul. 3 Maja 11.
Sprzedaż pojedyńczych egzemplarzy wszędzie, gdzie znajduje się wywieszka: „Gazeta Polska tu do nabycia".

Zawiele senzacyi.

WIEDEŃ, 1 kwietnia.

(c) Dzienniki berlińskie i wiedeńskie przepełnione są wiadomościami prywatnemi z Rosyi. Czytelnicy dowiadują się z nich najrozmaitszych rzeczy o wypadkach w Rosyi, które są równie senzacyjne, jak i nieprawdziwe. Wiedeńskie koła dyplomatyczne ostrzegają usilnie przed tego rodzaju wiadomościami, które są fabrykowane w Sztokholmie lub innych centrach informacyjnych, wywołując zamieszanie i fałszywe poglądy na charakter rewolucyi rosyjskiej. Faktem jest, że Rosya odcięta jest obecnie od Zachodu. Granica rosyjska strzeżona jest obecnie pilniej niż dotychczas, od 15 marca nie nadszedł z Rosyi żaden dziennik do Szwecyi. Tak samo i liczba emigrantów z Rosyi jest minimalna. Ci, którzy przyjeżdżają, jadą nie z Petersburga, lecz z Finlandyi. Wobec tego stanu rzeczy jest ostrożność wobec fantastycznych telegramów z Rosyi, zamieszczanych zwłaszcza w „Vossische Zeitung" i w „Berliner Tageblatt" bardzo wskazana. W szczególności fałszywemi są wszystkie pogłoski na temat rokowań pokojowych między Rosyą a państwami centralnemi.

Zestrzelony francuski dwupłatowy aeroplan-olbrzym o sile 220 koni.



Komunikaty donoszą często o zestrzeleniu samolotów. Zazwyczaj idzie o aeroplany drobniejsze, choć zdarzają się między niemi prawdziwe olbrzymy, jak np. ten, który przedstawia nasza rycina, którego wymiary najłatwiej ocenić porównując je z postaciami znajdujących się obok niego osób, wyglądających jak małe figurki wobec napowietrznego olbrzyma, leżącego w danym momencie bezwładnie na ziemi.

Kościół katolicki w Polsce w chwili obecnej.

W niemieckim miesięczniku kleru katolickiego „Katholische Monatsbriefe" pojawił się artykuł Niemca ks.dr. Krebsa, zawierający interesujące szczegóły tak o organizacyi jak i sposobie działalności kościoła katolickiego w Polsce pod rządami okupacyjnemi.

Artykuł ten, oparty na informacyach ks. prałata Chełmickiego, powtarzamy, sądząc, że zainteresuje on naszych Czytelników.

I.

Autor poświęciwszy kilka słów zachwytu pałacykowi przy ul. Podwale stanowiącemu mieszkanie ks. prałata, wchodzi odrazu „in medias res".

Przedewszystkiem starałem się dowiedzieć—pisze — czy możliwem jest obecnie biskupom porozumiewanie się z Rzymem.

Ks. prałat Chełmicki zapewnił nas, że między polskimi biskupami a stolicą apostolską panuje ożywiona wymiana myśli. Kurye biskupie oddają zamknięte listy władzom okupacyjnym, a te posyłają je dalej pod wskazanym adresem.

Kiedy na wiosnę roku 1916 powstała myśl utworzenia wydziału teologicznego na uniwersytecie warszawskim, uważali biskupi za konieczne odbyć dokładną, wyczerpującą naradę w tej sprawie z Ojcem świętym. Wtedy rząd niemiecki udzielił ks. prałatowi Przeździeckiemu bez najmniejszych trudności wszelkich papierów, potrzebnych na wyjazd podczas wojny do Rzymu. Nie robiono żadnych trudności, podobnie jak nie robiono ich i poprzednio arcybiskupowi belgijskiemu ks. Mercierowi, chociaż przekonano się niestety już po pierwszej jego podróży z końcem lata roku 1914, że była ona wyzyskana dla celów politycznych. Nie robiono żadnych trudności—gdyż rząd niemiecki uszanował wewnętrzny ustrój kościoła.

Wszystkie sprawy polskich dyecezyi roztrząsali biskupi na wspólnych konferencyach w Warszawie. Konferencyom tym dawał generał-gubernator zupełną swobodę. Z czasem ułatwiano też coraz bardziej klerowi podróże w sprawach kościelnych.

Tematem obrad konferencyi styczniowej i wrześniowej w roku 1916 były czysto wewnętrzne sprawy kościoła. Biskupi polscy, nie przyłączyli się do polityki passywistów, którzy w władzach okupacyjnych widzą tylko wroga i starają mu się jak największe czynić trudności. Ks. biskupi zrozumieli, że urzędnicy zarządu, którzy w myśl konwencyi haskiej z roku 1907 usiłują podtrzymywać życie na ziemiach okupowanych, spełniają tylko swoją powinność.

Dlatego też i oni starają się spełniać swe obowiązki pasterskie przez kierowanie sprawami kościoła w tych burzliwych czasach ze spokojem i powagą.

Do najważniejszych i najpilniejszych spraw omawianych na konferencyi biskupiej, należały sprawy szkolnictwa. Jak wiadomo, dotychczasowe stosunki nie pozwoliły na wolny i ogólny rozwój szkół; teraz więc trzeba budować na nowo od fundamentów.

Ks. prałat Chełmicki wyjaśnił następnie, że przed wojną istniały zaledwie dwie trzecie potrzebnych szkół ludowych. Stosunki te starano się naprawić. I tak kilka dni przed wojną, bo 16 lipca 1914, ogłoszono poprawkę do prawa szkolnego, która ułatwiła zakładanie szkół prywatnych. Mimo, że pozyskanie funduszów dla celów naukowych w czasie wojny jest bezsprzecznie o wiele trudniejsze niż w czasach normalnych i mimo, że brak pieniędzy u rodziców na zapłacenie szkoły, przedewszystkiem odbija się najsilniej na szkołach średnich, mimo to powtarzam pilnie zakładano szkoły normalne i średnie naprzód wedle planu Hindenburga, następnie zaś wedle nieco zmienionego programu generał-gubernatorstwa. Z każdym niemal dniem, powstają nowe szkoły. Jednym z najważniejszych środków zaradczych dla braku pieniędzy na zapłacenie szkoły, są składki na ten cel przez gazety urządzane. Wynik ich, świadczy bardzo chlubnie o żądzy nauki w społeczeństwie polskiem.

Na moje pytanie jak i gdzie kształcą się przyszli nauczyciele, objaśnił mnie prałat Chełmicki, że sprawę nauczycieli religii rozważa właśnie rada biskupów, co do innych zaś sił pedagogicznych, to cywilny zarząd niemiecki tworzy w tym celu seminarya nauczycielskie, przyczem stale stara się działać w porozumieniu z kościołem.

Biskupi mogą zupełnie bez przeszkód odbywać inspekcyjne podróże po swoich parafiach. Listowne porozumiewanie się biskupów z księżmi, podlega ogólnej cenzurze pocztowej.

Sądząc, że przeszkadza to zapewne w pracy wewnętrznej kościoła, poprosiłem o wyjaśnienie w tej sprawie.

— „Oh! bynajmniej — odparł ks. prałat Chełmicki — w sprawach wymagających dyskrecyi, możemy w każdej chwili czy to zawezwać danego księdza do siebie, czy też udać się do niego w celu ustnego omówienia sprawy. Zarząd poczynił wszystkie, w czasie wojny możliwe, ułatwienia dla podróżujących księży, oddał im mianowicie do dyspozycyi stałe paszporty, nie wymagające pozatem żadnych innych papierów dowodowych.

Przegląd polityczny.

Rosya.

Nie jest niespodzianką doniesienie „Lokalanzeigera" o powstaniu w Rosyi obok tymczasowego rewolucyjnego rządu, drugiego jeszcze rewolucyjnego wyłonionego w liczbie 14 osób z wydziału żołnierzy i robotników. Ten drugi rząd jest zdecydowanym zwolennikiem pokoju i... zdaje się zapowiadać dalsze a ciekawe zdarzenia.

Rewolucya nie skończyła się jeszcze, a rząd tymczasowy już wprowadza maniery starego rządu, ścigając swych przeciwników systemem Trepowa, wprowadzając w miejsce starej policyi tajnej nową własną...

Po kilku dniach bezcenzuralnych, nowa cenzura pracuje z starą rutyną i nieubłaganą srogością.

Car — tytuł oficyalny jego teraz brzmi: pan pułkownik Romanow—poddany jest wszystkim tym samym ograniczeniom co reszta ludności np. w zakresie aprowizacyi.

W. księżna Eliza, po odbyciu u niej rewizyi domowej została aresztowana, a matka w. ks. Cyryla, w. księżna Marya Pawłówna internowane.

Dla spraw Litwy zostanie stworzony osobny komitet złożony z 24 członków. Połowę w komitecie będą stanowili Litwini; resztę 7 Rosyan, 2 Polaków i 3 żydów.

Wybory do konstytuanty chce rząd przeprowadzić z końcem czerwca. Robotnicy domagają się wcześniejszego terminu. W wyborach weźmie w każdym razie udział wojsko.

Ameryka.

Gdy w Europie zdają się świtać zorze pokoju, w Ameryce znów (o ile można wierzyć doniesieniom Reutera) wzrastają tendencye wojenne. Gabinet doszedł podobno do przekonania, że wojna z Niemcami jest nieuniknioną. Na porządku dziennym są zakłady, wedle których wybuch wojny nastąpi najpóźniej do 15 bm. Studentki amerykańskie,

za pośrednictwem córek prezydenta wręczyły mu rezolucyę oświadczającą się... za wojną.

Ministrem amunicyi w razie wybuchu wojny ma zostać mianowany przemysłowiec Petiuw.

Jedni tylko pacyfiści z Bryanem na czele rozwijają bardzo energiczną akcyę przeciwwojenną.

Tak więc i Ameryka pozostaje wśród zmiennych nastrojów, między wojną i pokojem.

Szwecya.

Nowy gabinet utworzył się w następującym składzie: prezydyum — Swartz; spr. zewn. — admirał Lindmann; sprawiedl. — Stenberg; wojna — pułk. Ackermann; marynarka — kap. fregaty Ericksen; spr. wewn. v. Sydow; finanse — Carleson; oświata — Hammarström; rolnictwo Dahlberg; bez teki — Erikson i Falk.

Nowy gabinet zamierza prowadzić politykę ściśle neutralną i chronić kraj od wmięszania się w wojnę przy równoczesnem przestrzeganiu wszystkich praw Szwecyi.

Meksyk.

Ag. Reutera donosi: wracający z Meksyku podróżni opowiadają, że w Veracruz wybuchły poważne zaburzenia. Cały przemysł unieruchomiony. Rewolucyoniści mieli podobno zamordować wiele osób, a w tej liczbie jakiegoś Anglika.

Brazylia.

Agencya Havasa donosi, że z powodu odpowiedzi Niemiec na notę w sprawie walki łodziami podwodnemi panuje ogólny nastrój domagający się zerwania stosunków z Niemcami.

Z chaosu rosyjskiej rewolucyi.

Walka między dwoma rządami.

BERLIN. (w. wł.) „Lokalanzeiger“ donosi z Malmo: Wydział robotniczy i żołnierski w Petersburgu utworzył komitet rządowy złożony z 14 członków, stanowiących **prowizoryczny rząd socyaldemokratycznej rzeczypospolitej.** Temu rządowi zostało oddane kierownictwo przygotowania wyborów w myśl życzeń grup radykalnych.

„Russkoje Słowo“ donosi, że obecnie **istnieją w Rosyi dwa rządy**, jeden burżuazyjny a drugi robotniczy. Który z nich weźmie górę rozstrzygnie się w niedługim czasie.

Holenderski dziennik socyalistyczny „Tribun“ donosi:

Rozpaliła się walka **pomiędzy rewolucyjną masą ludności życzącej sobie pokoju, a pomiędzy zależnym od Anglii rządem** Rodzianki, Milukowa i towarzyszy. Robotnicy widzą, że twórcy zamachu stanu stoją na usługach angielskiego imperyalizmu i francuskiego kapitalizmu, oraz, że chcąc się utrzymać u steru rządów naśladują metody obalonych reakcyonistów zionąc nienawiścią do wszystkiego co może odbudować Rosyę, przedewszystkiem zaś do pokoju.

O wolność Finlandyi.

KOPENHAGA. (TBK). W odpowiedzi na pytanie tutejszego pisma „Politiken“ odtelegrafował Milukow w sprawie przyszłości Finlandyi, że konstytucya Finlandyi została zatwierdzona, a wszystkie ograniczenia zniesione. Sejm finlandski zwołany jest na 4 kwietnia, w celu ustanowienia formy rządu dla kraju. Samorząd Finlandyi będzie w przyszłości zupełny i nietykalny.

Znoszenie ograniczeń.

PETERSBURG. (TBK). Rząd prowizoryczny zgodził się na wniosek ministra handlu, czyniący pewne ułatwienie towarzystwom akcyjnym. Ograniczenia żydów i poddanych obcych zostaną zniesione, ale obowiązują one i nadal poddanych państw nieprzyjacielskich.

Manifestacye żołnierzy.

PETERSBURG. (TBK). Dziesięć tysięcy żołnierzy przedefilowało przed pałacem tauryckim wyrażając zupełne zaufanie dla rządu tymczasowego i oświadczając się za prowadzeniem wojny aż do ostatecznego zwycięstwa. Manifestanci żądają demokratycznej republiki.

Ministrowie w głównej kwaterze.

PETERSBURG. (TBK). Wszyscy ministrowie udali się do kwatery głównej.

Członkowie rządu w Mohylowie.

PETERSBURG. (TBK). „Wiestnik“ donosi: Członkowie tymczasowego rządu przybyli do głównej kwatery w Mohylowie. Zostali oni przyjęci przez gen. Aleksiejewa, cały sztab generalny, garnizón przedstawicieli ziemstwa i miasta oraz przez liczne rzesze ludności. Milukow i Kiereński witani owacyjnie wygłosili przemówienia.

Goremykin zwaryował!

BERLIN. (w. wł.) „Lokalanzeiger“ donosi z Sztokholmu: Wypuszczony z więzienia b. prezydent ministrów Goremykin zwaryował.

Powrót metropolity Szeptyckiego.

PETERSBURG. (TBK). Przybył tu metropolita hr. Szeptycki, któremu prowizoryczny rząd umożliwił powrót do kraju.

„Riecz“ pochwala ten krok rządu, który chce naprawić krzywdę wyrządzoną głowie kościoła unickiego w Galicyi.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 2 kwietnia

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM: Grupa wojsk gen. arcyks. Józefa. Znacznie wzmożona działalność bojowa. W dolinie Slanie odparto słaby, na południe od doliny Uz, silny atak rosyjski, przyczem nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. W Karpatach lesistych pracują i nasze oddziały wywiadowcze z powodzeniem.

W Galicyi wschodniej i na Wołyniu nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

NA FRONCIE WŁOSKIM i POŁUDNIOWO-WSCHODNIM bez zmiany

v. Höfer.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 2 kwietnia.

Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM. Między Arras a Aisne rozwinęły się wczoraj i dziś rano walki. Szczególnie między drogami prowadzącymi z Bapaume do Croisilles i do Combroi, jakoteż na obu brzegach Sommy. Na północ od St. Quentin użyli Anglicy i Francuzi wielkich sił, które wskutek naszego ognia parokrotnie cofały się i tylko poniósłszy wielkie straty oraz zostawiwszy w jeńcach 50 ludzi i kilka karabinów maszynowych, zdobyły kawałek ziemi od wojsk naszych cofających się wedle rozkazu. Także po obu stronach Oise i kanału Aisne i na wyżynie Oregny postępowały ataki francuskie z wielkimi stratami niewiele naprzód, wobec skutecznej działalności naszej artyleryi, obznajomionej szczegółowo z terenem.

W Szampanii powstrzymał niszczący ogień naszej artyleryi, skierowany przeciw rowom pogotowia atak Francuski na wzgórze na południe od Ripont.

NA FRONCIE WSCHODNIM. Nad Dźwiną został atak rosyjski udaremniony ogniem. Na zachód od Łucka przyprowadziły oddziały szturmujące koło Swiniuchy licznych jeńców.

Koło Ludowej w Karpatach Lesistych zniszczyli nasi wywiadowcy podczas jednej z swoich licznych wycieczek, przez nieprzyjaciela przygotowane pole minowe, wysadzając je w powietrze.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. W Lenengis nie powiódł się nieprzyjacielski atak wywiadowczy. Na południowy-zachód od jeziora Dojran wdarł się oddział szturmujący do angielskich pozycyi, wybił część załogi i powrócił z wielu jeńcami.

v. Ludendorff.

Zjazd cesarzy.

WIEDEŃ. (TBK). Ponieważ cesarz Karol życzył sobie jaknajprędzej poznać się z cesarzową niemiecką, udał się wraz z swoją małżonką cesarzową Zytą w poniedziałek do głównej kwatery niemieckiej w odwiedziny do niemieckiej pary cesarskiej.

Ponieważ wizyta ta da sposobność do wymiany zdań w sprawie polityki, towarzyszy cesarzowi minister spraw zagranicznych hr. Czernin. Kanclerz niemiecki bawi też w głównej kwaterze.

Strajk w Anglii.

LONDYN. (TBK). Angielskie biuro prasowe donosi: Strajk w Barrow objął wszystkie warsztaty mechaniczne okolicy. Fabryki okrętów nie są nim dotknięte. Wczoraj postanowili robotnicy dalej strajkować.

Ponieważ fabrykacya amunicyi, która jest żywotną sprawą narodową, cierpi z powodu strajku, rząd uważając stan ten za bardzo poważny, zastanawia się nad środkami zaradczymi, którychby się natychmiast chwycić należało.

Rozbitek.

„Starszy palacz Zone, ostatni z załogi „Wiesbadenu“ — pod takim tytułem ukaże się wkrótce w Berlinie książka, zawierająca wstrząsającą grozą opowieść palacza z krążownika „Wiesbaden“, zatopionego w czasie głośnej bitwy morskiej pod Skagerakiem. Palacz ów ocalił się, przyczepiwszy się do deski, stanowiącej rodzaj małej tratwy. Poniżej drukujemy w przekładzie jeden z najciekawszych ustępów tego opowiadania.

Fala po fali grzebie wszystko pod sobą. Ustawicznie zalewa mnie całego, z głową, na której mam czapkę, osłaniającą mnie — częściowo przynajmniej — przed siekącym deszczem.

Próbuję trzymać się jedną tylko ręką, aby druga mogła wypocząć, lecz nie długo, bo już za chwilę zmuszony jestem ująć się obu. Opadam i wznoszę się, fale przelewają się jedna za drugą, rzucając nami na wszystkie strony.

Od trzech prawie dni nie zaznaliśmy snu, od 20 przeszło godzin leżymy w wodzie, mając ręce i nogi zgrzybione słoną wodą morską. Poczynamy już tracić resztki czucia w końcach palców. Z powodu nadzwyczajnego przemęczenia nie mogę już czuwać wytrwale, od czasu do czasu wpadam w półsen.

Przed oczyma duszy przesuwają mi się obrazy z kraju, widzę doskonale cichą uliczkę, prowadzącą do mego rodzinnego miejsca... Wszystko śpi... okna są szczelnie zamknięte... w jednem tylko błyska słabe światło...

Płomyk porusza się... zbliża się do mnie... Ot, już jest tutaj!.. Czy to sen?— Nie, to rzeczywistość!

— Patrz tam... Tam z oddali nadchodzi ratunek, nadpływa okręt!

Oczy starają się przebić ciemności, lecz poza słabem światłem nic nie mogę dojrzeć... światełko znika... i znów się ukazuje, rzucane, tak jak my, falami, raz w prawo, raz w lewo. Wszelkie wołanie na nic się nie zda, tak samo, jak daremną jest rzeczą, liczyć na przypadek, że właśnie znajdziemy się na drodze parowca. Wszak my nawet nie wiemy, w którą stronę dąży! Przez długą jeszcze chwilę widzimy w oddali migotliwe światełko, aż w końcu znika na zawsze!..

Pozostajemy opuszczeni w odmęcie morskim, gonimy myślą przejeżdżający okręt, zazdroszcząc z duszy i serca owym szczęśliwym ludziom, którzy przebywają na statku, pewni, że zawiną do bezpiecznego portu, podczas, gdy my tutaj ostatkiem sił walczyć musimy o utrzymanie się przy życiu...

Nagle przychodzi mi myśl: czy nie dałoby się teraz we dwójkę przynajmniej górną połową ciała położyć naprzeciw siebie na tratwie. Po mozolnem porozumieniu wykonujemy nasz projekt, lecz już po krótkiej chwili zmyły nas fale z powrotem do wody, ponieważ nasza mała tratwa nie pozwala na podobne karkołomne próby, zwłaszcza w czasie burzy.

Mimo wszystko jednak, nie zaniedbujemy dalszych prób, ponieważ idzie tutaj o nasze życie i ratunek, a czuję, że śmierć jest nieunikniona, o ile od czasu do czasu nie będę miał chociażby krótkiej chwili wypoczynku. Włażę na tratwę i spadam z niej, aż w końcu nogi moje natrafiły na coś stałego... sięgam jedną ręką i za płaszcz wyciągnąłem z morza ciało mego kolegi... Zaledwie kilka sekund był pod wodą, a już utracił przytomność... Na szczęście przyszedł wkrótce do siebie, tak, że już sam mógł się tratwy trzymać.

Ciężko chwyta pierś powietrze, zmoczone suknie lepią się wokoło ciała i krępują każdy ruch, oczy palą jakby, ogień. Na krańcu widnokręgu błyska światło wschodzącego dnia (2 czerwca), w którym spodziewamy się wreszcie tak gorąco upragnionego ratunku. Czy jednak zdąży nam pospieszyć z pomocą?

Burza ustaje zwolna, lecz deszcz leje w dalszym ciągu, jak z cebra, woda jest zimna, jak lód. Do południa towarzysz mój utracił resztki sił, tak dalece, że sam go muszę podtrzymywać. Korzystając z uspokojenia się fal, wyciągnąłem go na tratwę, gdzie leżąc bezwładny, szeptał modlitwy... Podwójnych sił muszę używać, by tratwę utrzymać w równowadze, a utrudnia mi to jeszcze ustawiczna troskliwość o mego towarzysza niedoli... Byle tylko mógł wytrwać, byle nie opuścił mnie i nie zostawił samego... Strasznie się boję samotności...

Trwożnie szukam na widnokręgu jakiegoś punktu oparcia dla zmęczonych oczu: lądu lub okrętu. W krótkich odstępach czasu dojrzeliśmy trzy statki, lecz z tak znacznej odległości, że na nicby się nie zdało wołanie lub dawanie znaków. Nikną nam wreszcie z oczu, płyną dalej do swego celu, nie przeczuwając naszej biedy i nędzy!

Położenie nasze staje się znowu bardziej krytycznem, ponieważ i mnie opuszczają już siły, a sam jeden nie mogę kierować tratwą. Kilkakrotnie tratwa nasza się przewraca, z trudem tylko niewypowiedzianym i wyczerpaniem ostatnich sił potrafiłem nadać jej pierwotne położenie i umieścić na niej mego bezwładnego towarzysza.

Bezradny, proszę Boga o pomoc, abym mógł chociaż ostatniego towarzysza utrzymać przy życiu, lecz wszystko to daremne, bo w samo południe przewracamy się raz jeszcze... Nie myśląc nawet o sobie, chcę go uchwycić ręką, niestety, potrafiłem dosięgnąć jedynie jego czapki... On sam już zginął dla mnie na zawsze, uniesiony mroźną falą.

„Ojcze nasz, który jesteś w niebie“ —szepczę ostatnią modlitwę za ostatniego towarzysza.

Wreszcie, wreszcie nadeszła pomoc...

U nas i w świecie.

Pokój w drodze...

(m) Pierwsze podmuchy wiosny przyniosły zarazem jakby pierwsze powiewy pokoju... Niema go jeszcze, niema rokowań pokojowych, ale już mówi się o nim wszędzie, z tej i z tamtej strony frontu.

Nie mówił o pokoju wprost kanclerz Rzeszy, ale mówił o przychylnym stosunku Niemiec do odradzającej się z jarzma tyranii Rosyi.

Hr. Czernin — gdy brak w Austryi trybuny parlamentarnej — w wywiadzie dziennikarskim podkreślił tendencye pokojowe.

W sejmie węgierskim, zarówno opozycya jak i przedstawiciel rządu, a wreszcie większość sejmowa wypowiedzieli sympatye swe dla wyzwalającego się rosyjskiego narodu.

Czyż potrzeba jeszcze wskazywać na mowę Kiereńskiego, której tekst może być jeszcze nieznany, ale której duch zdaje się być niezaprzeczenie przychylny — rozmowie na temat pokoju... Pokój w drodze — nie znaczy jakoby już zbliżała się ku nam chwila zawarcia pokoju; ale znaczy, że zarysowują się już cienkie ścianki dzielące, jeśli nie wszystkie, to część stron walczących.

Wola, chęć zawarcia pokoju istnieje z tej strony frontu napewno, jeśli zaś z tamtej strony frontu zdadzą sobie sprawę, że ani Austrowęgier powalić, ani Niemiec ich w rozwoju ograniczyć nie można — pokój będzie zawarty...

Przed nami zaś staje dziś troska ciężka, jakim ten pokój będzie dla nas?

Wielki proces o podbijanie cen.

W Wiedniu rozpoczął się 28 zm. wielki proces o podbijanie cen przeciw b. prezydentowi jednego z największych banków austryackich, bo Banku Depozytowego dr. Józefowi Krauzowi, dyrektorowi tegoż banku dr. Ryszardowi Freundowi oraz kupcom E. Rublowi, N. Perlbergowi, L. Schwarzwaldowi i F. Feliksowi o występek podbijania cen.

Rozprawa budzi ogromne zainteresowanie nietylko w Wiedniu, ale i w całej Austryi, a to najpierw ze względu na wmieszanie w brudną aferę wielkiej instytucyi finansowej, a następnie z powodu krociowych strat na jakie wskutek spekulacyi oskarżonych narażony został skarb państwowy wzgl. wojskowy, oraz wszyscy niemal konsumenci piwa w Austryi, gdyż godna spółka wyzyskując stanowisko Krauza jako dostawcy piwa dla wojska, oraz stanowisko poważanego banku opanowawszy centralę dostawy piwa stała się monopolistami piwnymi. Sam bank zarobił na piwie do 23 grudnia 871.000 kor. — zarobki reszty wspólników, którzy np. na jednej dostawie rumu zarobili 550.000 kor. były nie mniejsze.

Rozprawa potrwa dni kilka.

Jak Rosya wywiodła w pole kolejarzy galicyjskich.

KOPENHAGA 1 kwietnia.

Wychodząca w Moskwie „Gazeta Polska“ donosi w numerze z 10 marca:

Podczas pobytu Rosyan w Galicyi w r. 1914 wielu tak Polaków jak Rusinów kolejarzy wstąpiło do służby rosyjskiej. Koleje galicyjskie, podlegające z początku dyrekcyi dróg żelaznych południowo-zachodnibb, z czasem wyodrębniły się w samoistną dyrekcyę.

Podczas ewakuacyi Galicyi przez wojska rosyjskie, ewakuowali się również wszyscy funkcyonaryusze kolejowi, przeważnie z rodzinami. Przeważnie przybyli oni do Kijowa, skąd odesłano ich do Odesy. I tam wobec nadmiaru sił, powstałego z powodu ewakuacyi kolejarzy z Królestwa, zostali w znacznej części ze służby uwolnieni. W służbie pozostali jednak fachowcy i inżynierzy.

Przy ponownem zajmowaniu Galicyi zarząd dróg żelaznych galicyjskich znowu potrzebował znacznego kontyngentu sił roboczych. Niższy personal kolejowy poprzedni został częściowo przyjęty, ale inżynierów oddalono ze służby z chwilą, kiedy zarząd kolei galicyjskich przeniósł się do Czerniowiec.

Reformy wojskowe w Rosyi.

Do „Algemeen Handelsblad“ donoszą z Petersburga, że Komisya reformy armii zgodziła się na następujące 3 punkty, mające tworzyć podstawę reformy: 1) zniesienie praw starszeństwa w nominacyach w naczelnej komendzie i w sztabie gen., 2) wolny wybór podoficerów przez ich bezpośrednich przełożonych, 3) osobista odpowiedzialność przełożonych za wybranych przez nich podoficerów.

Deputacye żołnierzy i oficerów codziennie przybywają z frontu i oświadczają komisyi wojskowej Dumy, że oddziały ich mają niezłomną wolę dalszego prowadzenia wojny aż do rozstrzygającego zwycięstwa.

Oficerowie angielscy zwiedzili załogę w Carskiem Siole i szkołę jazdy im. Mikołaja i wyrazili swejzapatrywania na reformę armii rosyjskiej na wzór wewnętrznego ustroju armii angielskiej. Oficerowie francuscy i włoscy w tym samym zamiarze zwiedzili różne pułki.

Zniesienie ustawy przeciw Jezuitom.

W „Berl. Tagbl.“ czytamy: W kołach politycznych, także w parlamentarnych krąży pogłoska, że zniesienie ustawy przeciw Jezuitom nastąpi bezpośrednio; rada związkowa zajmie się sprawą tą ponownie, tymczasem pozyskano już pruskie głosy w radzie związkowej dla zniesienia, a więc nie natrafi się na opór wcale lub też tylko słaby.

Podług naszych informacyi pogłoski te nie są bezpodstawne, chociaż one zapewne fakty wyprzedzają. Dotychczas nie podjęto żadnych postanowień, zwłaszcza o ile nam wiadomo, w pruskim gabinecie. W rzeczywistości znajdował się swego czasu w r. 1913 znaczną większością przyjęty w parlamencie wniosek inicyatywy parlamentu, domagający się zniesienia ustawy, jeszcze w radzie związkowej nie załatwiony. Że rządy związkowe tym wnioskiem zajmą się wcześniej czy później, jest w mierze bardzo wysokiej prawdopodobnem.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś Wtorek Ryszarda B. W. Środa Izydora B. W. D. K. Czwartek Wielki, Wincentego Ferd. Wschód słońca 5.34.—Zachód 6.34.

Ważne dla naszych prenumeratorów. Prenumeratę przesyłaną pocztą obliczamy według każdorazowego kursu w następujący sposób: *Prenumerata za kwiecień* w okupacyi austryackiej 80 kop. — 3 K 50 hal.; w okupacyi niemieckiej 90 kop. — 2 Mk. 40 fen.

Zmniejszenie ilości dni bezmięsnych. Komunikują nam: C. i k. Zarząd Wojskowy zmniejszył ilość dni bezmięsnych do dwu w tygodniu, a mianowicie w środy i piątki. Wobec tego zostaje dozwolony ubój bydła—prócz w poniedziałki, środy i piątki—także w soboty. Zarządzenie to obowiązuje od 1-go kwietnia 1917. Reszta postanowień rozporządzenia c. i k. Wojskowego Gubernatorstwa Jeneralnego z dnia 13-go października 1916 w sprawie ograniczenia spożycia mięsa zachowuje moc obowiązującą.

Lody na Wiśle. Niezwykle ostra zima tegoroczna przyczyniła się do powstania nadzwyczajnie silnej powłoki lodowej na Wiśle, dosięgającej miejscami grubości jednego metra.

W obrębie obszarów Polski pozostających pod zarządem c. i k. armii ruszyły lody na Wiśle z niezwykłą siłą między 20 a 25 marca; nie wyrządziły one jednak takich szkód, które mogłyby wywołać powstrzymanie ruchu na głównych arteryach komunikacyjnych. W szczególności trzy nowe mosty wiślane pod Sandomierzem, Puławami i Dęblinem nie odniosły prawie żadnej szkody.

Zarząd wojskowy przystąpi zresztą bez zwłoki do naprawienia wszelkich szkód, powstałych wskutek ruszenia kry.

Rzeki spławne. W myśl tekstu rozporządzenia z d. 20 września 1916 r., o spławności rzek jak stwierdza „D. W. Ztg.“, w obrębie warszawskiego generał-gubernatorstwa uznane zostały za spławne następujące rzeki: Wisła, Pilica, Narew, Bug, Bóbr oraz Warta od pow. wieluńskiego do granicy pruskiej.

Dla wyjeżdżających do Krynicy. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza: Ruch osobowy i towarowy na linii kolei lokalnej: Muszyna-Krynica zostanie z dniem 1 kwietnia 1917 roku na nowo podjęty. Rozkłady jazdy pociągów osobowych, które będą od tego dnia na linii Muszyna—Krynica codziennie kursowały, uwidocznione są w ścisłym rozkładzie jazdy, ważnym od 1 maja z. r.

Opaski pocztowe. Ze względów cenzuralnych zabronione jest używanie papieru zapisanego lub drukowanego na opaski pocztowe.

Opaski nie powinny zawierać żadnych liter, znaków lub napisów, prócz adresu i nazwiska wysyłającego.

Z Warszawy.

Wystawa Kościuszkowska. Polska Macierz szkolna urządza wielką wystawę pamiątek z epoki kościuszkowskiej, która trwać będzie cały miesiąc, począwszy od 2 maja, w salonach warszawskiej Resursy obywatelskiej. Na czele zorganizowanego w tym celu komitetu stanął mecenas Leon Papieski, Na ostatniem posiedzeniu komitetu zapadła uchwała spopularyzowania niektórych portretów Kościuszki, gdyż do tej pory znana jest powszechnie tylko odbitka ze sztychu Antoniego Oleszczyńskiego, względnie odbitka portretu gen. Kniaziewicza.

Szereg historyków warszawskich ma wygłosić podczas trwania wystawy odczyty na temat epoki Kościuszkowskiej, nad którymi kierownictwo przyjął zasłużony prof. Korzon, członek komitetu.

Z Siedlec.

Wybory do Rady miejskiej. Ogólny wynik wyborów do Rady miejskiej był następujący: na 24 radnych, żydzi przeprowadzili 14-u, Polacy 10-u, Polacy jednak założyli protest, oparłszy się ściśle na ustawie wyborczej; mianowicie zażądano poddania żydowskich radnych egzaminowi z polskiego języka. Okazało się, że 11-tu żydów, przystępujących do egzaminu, nie władało polskim językiem, jak wymaga tego ustawa, dwóch zaś zupełnie nie stanęło do egzaminu, z góry oświadczając, że polskim językiem nie władają. Wobec tego wybory do kuryi II, III, IV i VI ej na mocy powyższego, zostały przez naczelnika powiatu Schalera unieważnione. Przeciw unieważnieniu wyborów żydzi wnieśli protest do wyższych władz, na który dotychczas niema jeszcze odpowiedzi. Wątpliwem jednak jest, czy protest zostanie uwzględniony, boć przecież trudno, by w Radzie miejskiej zasiadali ludzie, nie umiejący polskiego języka; zatem wybory w tych czterech kuryach odbędą się powtórnie.

Z Zambrowa.

Szkoła oficerska Legionów. Blizko już dwa miesiące istnieje przy komendzie karpackiej II pułku Legionów szkoła oficerska, tak zw. niższa, mająca wykształcić przyszłych oficerów wojsk polskich. Komendantem szkoły jest porucznik Sawa Rachowicz, komendantem kompanii szkolnej porucznik Lamicz, obaj pierwszorzędni instruktorzy. Do personalu nauczycielskiego należy też pułkownik Żymirski. Elewowie, w liczbie 60, są przeważnie technikami; reszta, to abituryenci lub studenci uniwersyteccy.

Z Staszowa.

Adres do Rady Stanu. Rada miejska na pierwszem swem posiedzeniu na wniosek radnego rej. Lubańskiego a po dłuższej dyskusyi 14 głosami przeciw 7, (w czem 6 żydowskich), uchwaliła wysłanie do Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego adresu następującej treści:

„Do Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego w Warszawie.

Rada miasta Staszowa, witając powstanie Tymczasowej Rady Stanu i uznając dziś w Niej najwyższą władzę narodową składa jej wyrazy najgłębszej czci i zapewnienie poparcia Jej usiłowań, dążących do urzeczywistnienia najgorętszych pragnień narodu, stworzenia silnego Niepodległego Państwa Polskiego“.

Z Bolesławia.

Wieczór Kościuszkowski. Dnia 18 go marca staraniem komendanta Straży Ogniowej ochotniczej w Bolesławiu p. Fr. Łapińskiego w gmachu Magistratu urządzono „Uroczysty Wieczór“ ku czci Tadeusza Kościuszki“. Całość i poszczególne numery programu wypadły wspaniale. Profesor gimnazyum olkuskiego p. J. Rzepecki wygłosił piękną przemowę o życiu i czynach T. Kościuszki. Z uczuciem deklamowały o Kościuszce pp. M. Liberówna, Rebendówna i Danusia Swieżewska. Zaproszony chór Tow. Muzyczno-Dramatycznego „Hejnał“ z Olkusza pod batutą p. Majewskiego, był prawdziwą okrasą wieczoru, również dzielnie dostroiła się orkiestra miejscowej straży pod dyrekcyą p. Kardaszewskiego.

Uzyskany dochód 360 kor. zostanie wraz z adresem przesłany Radzie Stanu na Skarb narodowy.

Z Radoszyc.

Zebranie informacyjne. Onegda w przepełnionej przez obywateli miejscowych sali szkolnej odbyło się tu informacyjne zebranie, na którem przemawiał p. chorąży Dąbrowski. W przemówieniu swem wyłuszczał zebranym słuchaczom obecną sytuacyę polityczną z ostatniej doby na podstawie Zjazdu Krajowego w Warszawie. Referat wywoła prawdziwe zainteresowanie. Podczas przemowy wspomnianego prelegenta kilkakrotnie darzono go burzą oklasków; z niezwykłem zainteresowaniem przysłuchiwano się o nastąpić mającem w krótkim czasie objęciu administracyi przez komisarzy krajowych. W czasie przemówienia, gdy mówca wspomniał o wspaniałym i niezwykłym darze ks. biskupa Bandurskiego, który złożył biskup łańcuch i pierścień na skarb polski w ręce Rady Stanu, uczczono moment ten przez powstanie. Po zebraniu spora część z pośród młodzieży, znajdującej się na sali, zgłosiła swe przystąpienie do wojska polskiego.

Z Olkusza.

Uruchomienie fabryki. W tych dniach uruchomiono znowu fabrykę Towarzystwa „Olkusz“, dzięki temu pewien zastęp robotników pozyskał pracę.

Tania kuchnia. Żydowski Komitet Ratunk wy założył tu kuchnię tanią dla najuboższych izrealitów.

Przekłady arcydzieła polskiego. W Moskwie ukazał się na półkach księgarskich przekład rosyjski „Ksiąg pielgrzymstwa narodu polskiego“ Mickiewicza.

Przekładu dokonał literat rosyjski, p. Anatol Winogradow.

Ks. biskup Ortyński nie został zamordowany. W ostatnich czasach podały niektóre dzienniki z powołaniem się na jedno z pism lwowskich wiadomość o zamordowaniu w Ameryce gr. kat. ks. biskupa Sotera Ortyńskiego. Na podstawie urzędowej informacyi stwierdza namiestnictwo galicyjskie, że ks. biskup Soter Ortyński umarł 24 marca 1916 w Filadelfii na zapalenie płuc.

Ludzie rewolucyi.

II.

Aleksander Kiereński.

Kiereńskij Aleksander Fiedorowicz, adwokat, popularny był oddawna wśród młodszej palestranckiej progenitury Petersburga. Sam młody (ma dziś najwyżej 35 lat), objawiał energię młodości w lapidarnych określeniach i w szybkich rzutach. Średniego wzrostu, szatyn, krótko ostrzyżony, nosi się trochę jak anglik, ale była to natura nawskroś rosyjska. W r. 1905 rząd go aresztował, jako podejrzanego o przynależność do partyi „socyalnych rewolucyonistów“, ale amnestia Wittego zwolniła młodego prawnika od Syberyi. Kiereńskij odtąd stał się zapalonym i głównym obrońcą w procesach politycznych. Ile razy gotował się jakiś wielki proces, Kiereńskiego zawsze wymieniano. Tak więc Kiereńskij obeznał się najgruntowniej z całą organizacyą ochrany, żandarmeryi, sądów politycznych i nieraz wpadał do bufetu z okrzykiem:

— Eto czort znajet, czto takoje! Skazali Pawłowa na 8 lat katorgi, ale w aktach sami żandarmi piszą, że to Pawłów tambowski zawinił, a skazali Pawłowa z Wołogdy. I w dodatku Pawłow tambowski trafił do sprawy przez jawną prowokacyę. Zakładam skargę do senatu — ale to jeszcze dwa lata potrwa! To hańba Temidy!

Innym razem Kiereńskij z oburzeniem znalazł w aktach wyrok potępiający z góry ułożony, choć jeszcze przez sędziów nie podpisany.

— Oni zawsze tak! Bezmyślna ma-

szyna, która tylko numeruje i stempluje myślącą Rosję!

Na ogólnych zebraniach Rady adwokackiej Kiereńskij, który już był posłem do Dumy, porerował przeciwko rozporządzeniom Szczegłowitowa w sposób tak ostry, że starzy palestranci za głowę się chwytali:

— Aleksander Fiedorowicz! Pan narazi Radę na zamknięcie!

— Ale honor stanu adwokackiego jest wyższy nad samowolę ministra! — odparł Kiereńskij i miał za sobą całą młodą adwokaturę. I minister nie śmiał zamknąć Rady adwokackiej, która w Petersburgu od 50 lat była ogniskiem „prawa i sprawiedliwości“ na całą Rosyę. Skupiała koło siebie do 2 tys. prawników, a w liczbie ich byli i rewolucyoniści, był i Kiereńskij, który w końcu stał się wodzem „trudowików“ dumskich.

Rewolucya oddała teraz całą władzę sądową w ręce Aleksandra Kiereńskiego, znającego wyśmienicie wszystkie najtajniejsze arkana rosyjskiej kuźni reakcyjnej. Kiereńskij wiedział kogo trzeba wypuścić i kogo aresztować. I aresztował — cara, ochranę i żandarmów. Jest u szczytu władzy.

KRONIKA DĄBROWSKA.

Wróżby na kwiecień. Nadzieje pięknego kwietnia zeszły do minimum. Według zapisków od r. 1775, po tak zimnym lutym i marcu, następuje zazwyczaj zimny kwiecień. Obserwatorya metereologiczne zapowiadają to samo. Wilgoć w powietrzu jest znaczna, hygrometr wskazuje 85%. Temperatura o świcie wynosi około 2°C, a podczas dnia nieznacznie się wzmaga. Wieczorem panują małe przymrozki.

Sprostowanie. W sprawozdaniu rachunkowem za rok 1916 Obwodowego Komitetu Ratunkowego w Dąbrowie, zamieszczonem we wczorajszym numerze naszego pisma zauważono następujące omyłki:

Rozchód. Pozycya 1.
wydrukowano: wydano Komitetowi Ratunkowemu w Obwodzie, a powinno być: wydano Komitetom Ratunkowym w Obwodzie.

Pozycya 11. Cło na 1 wagon mleka, wydrukowano kor. 9191,41, a powinno być: 9191,44; i w rubryce „Ogółem rozchód“ Komitetu Ratunkowego w Gołonogu: wydrukowano kor. 202.959,96, a powinno być kor. 202.995,96.

Zastanowione pociągi. Z dniem wczorajszym zastanowiono ruch pociągu posp. przybywającego do Dąbrowy z Warszawy o god. 1·15 popoł., pociągu osobowego z Warszawy, przybywającego do Dąbrowy o godz. 7·08 wieczorem, dalej pociągu pospiesznego z Sosnowca przybywającego do Dąbrowy o godz. 11·15 przedpoł. i w końcu pociągu osobowego odjeżdżającego do Częstochowy o godz. 12·25 popoł. aż do odwołania.

Co będzie kiedyś z tych dzieci? Uderzająco rzuca się w oczy włóczęgostwo i zepsucie dzieci. Często spotyka się na ulicy malca 8-mio, 9-cio letniego palącego papierosa; ba, mającego nawet odwagę przystąpić do starszego człowieka i z miną arogancką prosić o... ogień. Niektóremi ulicami nie można wprost przejść, z obawy usłyszenia rynsztokowych przekleństw z ust malców. Niszczenie drzew przydrożnych, odrapywanie kamienic z tynku i inne tem podobne psoty, są na porządku dziennym. Czy nie powinnoby się zająć tą sprawą społeczeństwo i rozpocząć solidarną akcyę w tym kierunku? Czy nie powinni dorośli występować na każdym kroku i w każdej sytuacyi energicznie przeciw temu zepsuciu? Nad tem należałoby się głębiej zastanowić.

Nafta stanieje. W ostatnich czasach, cena nafty nieco spadła. Zapowiadają też dalszą zniżkę, spodziewany jest bowiem dowóz nafty rumuńskiej.

Epidemia kradzieży. Od pewnego czasu mnożą się w mieście nadzwyczaj częste drobne kradzieże, których sprawczyniami jak zdołała stwierdzić policya, są przeważnie służące, działające na szkodę swych chlebodawców.

Echa Będzińskie.

(b) **Masowe wydalenie ze szkoły.** Uczniowie szóstej klasy miejscowej szkoły realnej, chcąc zamanifestować swoje niezadowolenie z profesora matematyki, dwukrotnie, gremialnie opuścili lekcye tegoż profesora. Dyrekcya szkoły, uznając czyn ten za karygodny, postanowiła uczniów klasy szóstej wydalić, co też nie wdając się wcale w wyjaśnienia faktu, uczyniono. Wydaleni uczniowie chcący nadal do szkoły uczęszczać, będą zmuszeni składać egzaminy, jako nowo-wstępujący.

(b) **Z Uniwersytetu Ludowego.** Zarząd Uniwersytetu Ludowego wydał swym słuchaczom specyalne legitymacye, bez których wstęp na salę wykładową jest wzbroniony. Ustalono program wykładów: Niedziela od godziny 3-ej po południu: literatura, fizyka i hygiena. Poniedziałek: grupa III od 6—7 arytmetyka, od 7 do 9 dwie pierwsze grupy język polski i arytmetyka. Wtorek: od 6—7 religia, (wykłada ks. Koźlicki), od 7—8 fizyka i od 8—9 geografia. Środa — w tychże godzinach: język polski, przyroda i arytmetyka. Czwartek: język polski, historya Polski i arytmetyka. Piątek od 6 do 8 rysunki.

(b) **Z Klubu Obywatelskiego.** Zorganizowany przy Klubie Obywatelskim przez p. Burakiewicza chór mięszany, liczący już kilkadziesiąt osób, dwa razy tygodniowo, w godzinach wieczorowych, w środę i sobotę, ma lekcye śpiewu. Zapisy w dalszym ciągu napływają. Sekcya dramatyczna zato ciągle w stadyum organizowania się.

(b) **Przeciw paleniu tytoniu.** Drożyzna tytoniu wzrastająca z dnia na dzień, jak również nawet brak tegoż w niektórych miejscowościach zmusza nawet nałogowych palaczy do wyrzeczenia się palenia tytoniu. W miejscowym sądzie pokoju wszyscy pracownicy wypowiadając się przeciw paleniu tytoniu, dobrowolnie zobowiązali się wzajemnie od dnia pierwszego kwietnia, przestać palić. Wykroczenie przeciwko temu zobowiązaniu podlega karze 10-rublowej; przeznaczonej na cele dobroczynne.

(b) **Zawiadomienie Magistratu.** Na mocy rozporządzenia miejscowej komendy, magistrat m. Będzina wzywa wszystkich właścicieli gruntów, robotników rolnych i górników, zmuszonych przechodzić około posterunku wojskowego na szosie Czeladź—Będzin, a nie mających odpowiednich przepustek, aby zgłosili się niezwłocznie, a najpóźniej w przeciągu 5-u dni od dnia daty ogłoszenia, do biura Magistratu, w celu zapisania ich nazwisk na liście, która ma być przesłana miejscowej komendzie.

Głos Sosnowiecki.

(s) **Wylewy.** Wskutek gwałtownej odwilży rzeki Czarna Przemsza i Brynica wystąpiły z brzegów i zalały okoliczne pola, łąki i ogrody, jak również na niektórych ulicach na Pogoni i na Starym Sosnowcu woda pozalewała piwnice i suteryny.

Redaktor i wydawca: Wiktor Mondalski. Drukarnia Edmund Mirek i S-ka. w Dąbrowie, ul. 3-go Maja L. 4.